

Warszawa, 13 grudnia 2016 r.

Informacja prasowa

Pierwszy raz od dekady spada liczba wzmianek na temat praw człowieka w dorocznych sprawozdaniach firm

***Analiza rocznych raportów spółek z indeksu FTSE 100 pokazuje niepokojącą tendencję.
O prawach człowieka w 2014 r. wspominało 97% firm. Rok później już tylko 86%***

Badanie CIMA pokazuje spadki w statystykach raportowania kwestii związanych z prawami człowieka. Pomimo dekady wzrostów, w ciągu zaledwie roku wzmianki dotyczące podjętych akcji spadły o 9%. Niepokoi fakt, że organizacje nie chcą angażować się w realne działania dotyczące problemu – ryzykują w ten sposób reputacją i stawiają pod znakiem zapytania sukces w przyszłości.

Badanie opublikowane przy okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka pokazuje, że liczba firm poruszających tę tematykę wzrosła z mniej niż 33% w 2005 r. do aż 97% w 2014 r. Spadki zanotowano z kolei w 2015 r., który zakończył się wynikiem na poziomie 86%.

Opracowanie wskazuje również na powolne wzrosty w kwestii raportowania szczególnie w branżach telekomunikacji mobilnej i usług finansowych. Pomimo ogólnobiznesowej chęci budowania wizerunku organizacji “działających poprawnie”, jedynie połowa powołuje się na prawdziwe przykłady swoich działań.

Pomimo ogólnego spadku w proporcji firm wykazujących takie akcje w raportach ujętych w indeksie FTSE 100, użycie frazy “prawa człowieka” rośnie, notując dziewięciokrotny przyrost w ciągu dekady. Zaraportowano je najczęściej w branży tytoniowej, spożywczej i górniczej. W każdym z raportów użyto je średnio cztery razy.

Dodatkowo opracowanie wykazało, że kryzys finansowy z 2008 r. stanowił punkt zwrotny w działaniach na rzecz praw człowieka. Zanotowano wtedy 74% takich przypadków, kończąc na jedyne 8% w 2015 r. – pomimo częstego używania zwrotu.

- *Brak szczegółów w kontekście konkretnych działań dotyczących praw człowieka tłumaczy, dlaczego skandale wokół tej sprawy wybuchają z taką regularnością. Chociaż firmy zdają sobie sprawę z tego, jak ważne jest poprawne zachowanie na tym polu, wciąż brakuje im świadomości, że takie wydarzenia wpływają na ich wartość. Wdrażanie praktyk etycznych chociażby w procesy łańcucha dostaw powinny być bardzo istotne dla wszystkich przedstawicieli świata biznesu, nie tylko dla firm, które działają w modelu*

niskopłatnej zagranicznej pracy. Korzyści zaobserwujemy na szerszą skalę. Dzięki transparentnym działaniom biznesowym organizacje zyskają w sferze marki i reputacji – twierdzi Tanya Barman, główna specjalistka ds. etyki w CIMA. - Informacje o wydarzeniach, jak Rana Plaza czy skandal z udziałem dziecięcych uchodźców z Syrii i pracy przymusowej są wyjątkowo frustrujące, a dodatkowo dotyczą wielu znanych marek. To dobitnie świadczy o tym, że czołowe organizacje nie wykonują wysiłku w kierunku regularnego sprawdzania swoich dostawców i ochrony praw ich pracowników w procesie łańcucha dostaw. Takie działania skutkują naruszeniami międzynarodowego prawa. W Wielkiej Brytanii, przy okazji ustawy dotyczącej współczesnego niewolnictwa, będziemy kontrolować organizacje i powiązanych z nimi dostawcami usług. Mamy nadzieję na zmianę podejścia, ponieważ firmy nie mogą zwyczajnie kontynuować działalności w sytuacji, gdy ważą się losy człowieka – dodaje.

Andrew Harding, CIMA Chief Executive twierdzi, że publiczne raportowanie etycznych działań przełoży się na efekt biznesowy.

- Wiele firm podjęło działania w kwestii praw człowieka, raportowało je publicznie i w efekcie na tym wygrało. Unilever zwiększył liczbę wzmianek na ten temat praw człowieka w swoich dorocznych raportach, a oprócz tego zaczął wydawać raport poświęcony tylko i wyłącznie temu zagadnieniu. To część większej strategii dotyczącej zrównoważonego rozwoju, który współgra z modelem biznesowym, dzięki któremu firma wzrastała w ciągu ostatnich lat. Przypadek Unilever pokazuje, że prawa człowieka to nie tylko kwestia odpowiedzialności, ale i